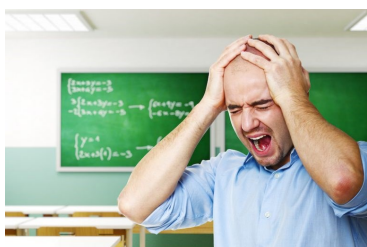


Strzały

Radom, 17 listopada 2022, rok II, numer 7

Pismo szkolne uczniów i nauczycieli VII LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Radomiu

Marta Wąsik, Okiem matematyka



Próbna matura z matematyki za nami. Tegoroczni maturzyści już we wrześniu 2022 roku mieli możliwość zmierzenia się z nową formułą matury.

Jak na pierwszy raz nie było najgorzej. Działania na ułamkach, potęgę i pierwiastki wypadły dobrze. Najtrudniejsze okazały się zadania z funkcji. I to każdej: liniowej, kwadratowej, trygonometrycznej i wielomianowej. Dobrze, że czasu mamy sporo, aby przestała nam się mylić dziedzina ze zbiorem wartości. Czeka trochę pracy, ale dla chcącego nic trudnego!

Patrycja Wieczorek, Demokracja

Wielu z nas zastanawia się, jaki jest cel istnienia samorządu szkolnego. Powstaje on, aby reprezentować wszystkich uczniów przed gronem pedagogicznym.

Jego głównym zadaniem jest zapewnienie uczniom komfortu poprzez rozpatrywanie i realizowanie ich próśb. Jednakże czy na pewno tylko w tym celu jest powoływany SU? Niewielu uczniów jest świadomych, że ma to na celu przygotowanie nas do dorosłego życia.

Jak to naprawdę wygląda? Z 475 uczniów w tegorocznych wyborach do SU wzięło udział tylko 252 osoby. Niemalże połowa nie głosowała. Śledzenie kampanii wyborczej oraz udział w głosowaniu uczy nas podejmowania decyzji. Zyskujemy wiedzę na temat ustroju państwa. Kształtujemy postawę prospołeczną. Albo obojętność. Zdobywamy doświadczenie. Albo będą nami łatwo sterować. Zatem nie lekceważmy! Zainteresujmy się!

Wstępniak redakcyjny czyli „po co tyle piszeta”??

Niekiedy pytają: „nie zdziwiło się Wam jeszcze?” Ano jeszcze nie! Lubimy pisać, dzielić się opiniami, toteż piszemy! O fantastycznym filmie „Johnny” za 1 złoty, o wyjeździe na „Dziady” do Teatru Narodowego w Warszawie, o skrzydłach Baczyńskiego czy cyklicznym Balu Wszystkich Świętych w naszym liceum. Bo wiele dzieje się tu dobrego. Warto doceniać i pracę, i ciekawe inicjatywy!

Lucja Mamla, Popieluszko?

Wzorzec. Jedyny, niepowtarzalny. Umiejscowiony na równi z najwyższymi wartościami w życiu człowieka. Często nieświadomy swojej potęgi żyje, by inspirować. Każdy z nas wytrwale za nim podąża, mimo że niełatwo jest się nam do tego przyznać... Czym trzeba się odznaczać, by nim zostać? Co sprawia, że słuchając go, pragniemy zmieniać siebie? Świat? Przemierzając szkolne korytarze, klasy, sprawnie odbijamy ataki wywieszonych tamże plakatów i wystaw. Coś wisi, bo wisieć musi. Parę kartek, trochę tekstu. Za chwilę coś nowego... Podobnie z modą? Piękno i bogactwo- niezwykle ważne, niezbędne do stworzenia wymarzonego życia. Na co dzień influencerzy zachęcają nas do pomnożenia majątku. Za wszelką cenę. Kto z nas nie chciałby być sławny? Zamożny? Czyż to marzenie nie jest do spełnienia? Czy nie o to chodzi w życiu? Ostatnimi czasy, pragnąc zasięgnąć opinii społeczności szkolnej na temat błogosławionego księdza Jerzego Popieluszko, spotkałam się z odezwe: „szczerze powiedziawszy, to nie pamiętam kim on dokładnie był”. „Jakimś księdzem??”. Zdarzyło mi się także usłyszeć: „Popieluszko mógłby być autorytetem dla młodzieży”; „Jego poświęcenie mnie inspiruje”. Kim zatem był ten tajemniczy, wspaniały, a zarazem powszechnie nieznanym licealistom ksiądz? Jerzy Popieluszko to kapelan NSZZ „Solidarność”, prześladowany, poniżany, a później na zlecenie komunistów porwany przez funkcjonariuszy SB, bity, uduszony i utopiony w Wiśle obok tamy pod Włodawkiem 19 października 1984. Postać, jakich mało. Człowiek pokorny, ale i odważnie głoszący, że „zło dobrem zwyciężaj”. Kapłan niezłomnej wiary w Boga i bliźniego. Skłonny poświęcić własne życie w obronie ideałów. Jan Paweł II napisał o nim: „Ten kapłan męczennik pozostanie na zawsze w pamięci naszego Narodu jako nieustraszony obrońca prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka”.

Wiktoria Figarska, Z “Żabki”?

Niektórzy mówią, że wyglądają jak pracownicy żabki, ale... Kim są chłopcy z boiska? To uczniowie klasy sportowej w VII LO. Aktualnie, jedyna w Radomiu, która skupia się na piłce nożnej.

Co trzeba zrobić, aby dostać się do tak elitarnego grona? „Egzaminy wstępne to sześć konkurencji sprawdzających m.in. szybkość i celność. Całej naszej drużynie poszło bardzo dobrze. Jesteśmy usatysfakcjonowani” (Bartosz Kozieł, uczeń 1s). Klasa liczy 26 zapalonych kibiców “Radomiaka”, z czego 14 rodowitych radomian. „Nie byłem inicjatorem powstania klasy. To Akademia Radomiak Radom. Moim celem jest, aby cała grupa, dotrwała do matury. Jeśli chodzi o rozwój sportowy, chciałbym, by poczynili postępy. Jestem zadwolony—lubię pracę trenera i nauczyciela (wychowawca, prof. Piotr Wątorski, były zawodnik i trener Radomiaka). Jak czują się bohaterowie artykułu? „Szkoła? Fantastycznie, fantastyczni ludzie, fantastyczna atmosfera” - (Mikołaj Molendowski, kontraktowy zawodnik Radomiak Radom z 1s.) Jak oceniają wychowawcę? „Pan Wątorski jest wymagający, zarówno na treningach jak i w szkole. Trochę krzyczy na nas, ale jest miły.” (Marcel Zwierzyk).

Nie ma co ukrywać, że nasza sala gimnastyczna może nie podobać wymaganiom klasy sportowej. Jak zapatrują się na to uczniowie? „Faktycznie mogłaby być większa, ale myślę, że boisko i przestrzeń, którą mamy jest wystarczająca.” - dodaje Mikołaj. Pozostaje zatem im życzyć, by odnieśli sukces! Może nie w “Żabce”?

LUPUS, Jak przejść?

Po prawo, po lewo, po ścianach! Trzeba omijać ludzi najdziwniejszymi sposobami. Tłum na korytarzach jest jak kolki.. Albo kolejka do darmowego jedzenia. Przepraszam? Cisza... Musisz się przepychać, jakbyś brał udział w zawodach sumo. Drodzy kolezdy i drogie koleżanki, apeluję o... trochę zorganizowania. Można stanąć po jednej stronie korytarza i nie blokować drugiej. Natomiast na schodach poruszać się po prawej stronie... Wierzę w was!





Uczyć się przez całe życie — rozmowa z p. B. Łopuszyńską

Katarzyna Wójcik: Gdzie Szanowna Pani Profesor zdobywała wykształcenie?
Barbara Łopuszyńska:

Początkowo uczyłam się na SP nr 23 im. Stefana Żeromskiego w Radomiu, a później do V LO im. R. Traugutta. Klasa o profilu biologiczno-chemicznym. Na maturze zdawałam rozszerzoną biologię. Byłam zadowolona z wyników, dlatego później studiowałam na Uniwersytecie Łódzkim (geografia turystyki).

Katarzyna Wójcik: Jak Pani Profesor wspomina swoje lata licealne?

BŁ: Lubiłam swoją klasę, często byłam przewodniczącą. Byliśmy zgraną grupą i nawet mieliśmy w niej siatkarkę. Bardzo dobrze wspominam ten czas.

Eryk Krzyczkowski: Pani Profesor najszczęśliwsze wspomnienie z dzieciństwa?

BŁ: Pomimo trudności moje dzieciństwo było beztrudne. Wakacje spędzałam na podwórku—na świeżym powietrzu. Przychodziło się do domu brudnym. Od stóp do głów. I to było wyznacznikiem szczęścia.

EK: Co interesowało B.Ł jako dziecko?

BŁ: Od zawsze chciałam być nauczycielką, dlatego przewodziłam na podwórku.

EK: Od jak dawna jest Pani nauczycielką?

BŁ: Od 2005 roku, czyli 17 lat. KW: Jak Pani Profesor wspomina swoje pierwsze lata nauczania?

BŁ: Uczyłam tzw. trudną młodzież. PG nr 1.

Klaudia Majchrzak, Ciekawe inicjatywy

Nasza szkoła posiada wiele interesujących miejsc. Między innymi szachownię zwaną inaczej „skrzydłami Baczyńskiego”. Na ten niebanalny pomysł wpadły germanistki: p.prof. A. Smolik z p. B. Krawczyk. Skrzydła powstały, aby uczcić setną rocznicę urodzin naszego patrona-Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Ozdoba nawiązuje do frazeologizmu „rozwinąć skrzydła”. Zachęca, by rozwijać swój talent. Na szachownicy oprócz skrzydeł możemy również zobaczyć zdjęcia i opisy naszych utalentowanych licealistek i licealistów. To naprawdę interesujące! Zajrzyj tam, aby nie tylko odpocząć na kanapach, ale by poznać innych!

Oliwia Lenart, Imma niż uszyskie

13 października 2022 roku w 7 LO obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Aby docenić pracę nauczycieli zorganizowano akademię. Wyglądała inaczej niż zwykle. Organizatorki czyli pani prof. M. Tkaczyk, K. Kwaczyńska, E. Sokołowska, B. Krawczyk oraz A. Smolik wykazały się kreatywnością podczas tworzenia scenariusza. Postanowiły wprowadzić odrobinę humoru i zaangażować w przygotowania większą część szkolnej społeczności. Odbyło się także wręczenie nagród dyrektora nauczycielom, którzy zasłużyli na wyróżnienie. Przedstawiciele Rady Rodziców oraz SU złożyli im przepiękne życzenia. Większość nauczycieli wykazała się ogromnym zaangażowaniem i brała udział w przygotowaniach do przedstawienia. Z pomocą uczniów nagrano filmiki, które wymagały dużego dystansu do siebie. Pokazały, że nauczyciele też potrafią dobrze się bawić. Uczniowie pomagali również w przygotowaniu dekoracji oraz w obsłudze sprzętu. Mówili piękne wierszyki, wkładając w nich wiele emocji. Wszyscy dołożyli wszelkich starań, by wypaść jak najlepiej. Ich praca została nagrodzona oceną bardzo dobrą bądź uwałą pozytywną. Występ spotkał się z pozytywnym odbiorem. Choć niektórzy mówili, że tzw. „wierszyki były nieco infantylne”. Publiczności bardzo podobała się nietypowa akademia. Doceniali starania nauczycieli oraz kolegów i koleżanek poprzez uważne słuchanie. Nie zabrakło także oklasków, które z całą pewnością sprawiły, że występujący poczuli dumę z efektów swojej pracy.

na Starym Mieście Pierwszy rok minął pod znakiem ujarzmiania uczniów. Aż chłopak, sprawiający największe problemy, przyjechał naprawić moją pralkę! Był spokrewniony z naszym mechanikiem.

KW: Jak zaczęła się przygoda z VII LO?

BŁ: Pierwszy rok pracowałam na tzw. zastępstwie. Później nauczycielka—poprzedniczka przeszła na emeryturę.

KW: Ulubiony dział Pani Profesor?

BŁ: Procesy zewnętrzne kształtujące powierzchnię ziemi i ludność

KW: Co ceni Pani w nauczycielach, a co irytuje Panią w uczniach?

BŁ: W nauczycielach cenię zaangażowanie i otwarcie na nowości. U uczniów drażni mnie... bujanie na krzesłach...

EK: Jaki przedmiot szkolny oprócz geografii Panią interesuje?

BŁ: Najbardziej wiedza o społeczeństwie. Do niedawna rozwiązywałam nawet zadania maturalne z tego przedmiotu.

EK: Jaki region Europy jest ulubionym przez nauczyciela geografii?

BŁ: Najbardziej podoba mi się Chorwacja. Jest mnóstwo gór, morze, świetny klimat.

BŁ: Od kilku lat marzy mi się także Paryż.

-sta. Może zobaczą jak ubierają się paryżanki.

KW: Jakie pasje Pani rozwija?

BŁ: Czytanie, zbieranie staroci i jazda na rowerze.

EK: Jak Pani odpoczywa?

BŁ: Chętnie czytam kryminały, oglądam seriale i jeżdżę na rowerze.

EK: Jak zmieniła się relacja do uczniów, gdy Pani córka zaczęła uczęszczać do szkoły średniej?

BŁ: Jeszcze się nie zmieniła. Ona dopiero weszła w licealny świat.

EK: Co motywuje Panią Profesor do angażowania się w lekcje?

BŁ: Kiedy mówię coś na lekcji, a na kartkówce przytaczają moje słowa. Cieszy i motywuje to, że słuchają.

EK: Czego świadomi zdaniem Pani Profesor powinni być uczniowie?

BŁ: Winni uświadomić sobie, że nie oceny są najważniejsze, ale wykształcenie. Pomaga później w życiu.

EK: Jaką radę dałaby Pani Profesor uczniom planującym podjąć pracę nauczyciela?

BŁ: Trzeba liczyć się z tym, że całe życie człowiek się uczy i dostosować się do nowych warunków.

Sarah Cameron, Przeciążenie

Uczniowie w naszej szkole spędzają ok. 7h. Po powrocie do domu czekają nas kolejne godziny nauki. Terminarz szkolny zajęty każdego dnia. Skutkiem tego późno chodzimy spać. Odpoczynek trwa zaledwie 4/5h. Perspektywa weekendu to przygotowanie do masy sprawdzianów i kartkówek. W następnym tygodniu. Kiedy czas na odpoczynek, hobby, rozwijanie pasji? A co z naszym zdrowiem? Między uczniami często słyszę: „czuję się jak robot, który nie musi jeść ani spać”. Dlaczego tego jest tak dużo...?



Oliwia Kiraga, Nie kradnij...

W naszym liceum grasuje złodziej! Oto rysopis sprawcy: szary, figura prostopadłościanu, przyciski i szklana szyba. Najgorsze w tym wszystkim, że my sami oddajemy mu nasze oszczędności. Obdarzamy go zaufaniem, a z niego taki zdrajca... Jednak w 7LO uczą się także bohaterowie! Często złoczyńca dostaje niezły łomot! I mierzy się ze sprawiedliwością. Jedno mocne uderzenie gwarantuje oddanie tego, co do nas należy. Szare pudło raczej się na nas nie obrazi. Ale zawsze winno... przepraszać.

Wiktoria Figarska, Crow-spot

Have you ever been to 11 listopada/Kusocińskiego bus stop? If not, then let me introduce you to my latest discovery. A "Crow-spot", as I like to call it, is a special place for our school's neighbors. No, I'm not talking about those men drinking beer on a bench...I mean those beautiful charcoal-black crows. You see, they are very intelligent individuals. They have found an interesting way to crack the walnuts they adore so much. When the bus arrives at the, obviously, bus stop, they drop the delicacy under its tires. You know how physics works. Heavy bus vs. fragile walnut. But what can we learn from this situation? Everyone who wants to do something will find a way. Everyone who doesn't will find an excuse not to.